

Cała Polska na śmieciówki



Jednolite kontrakty zamiast umowy o pracę. To najnowszy pomysł Platformy Obywatelskiej na kwestię zatrudnienia w Polsce. Co to oznacza? To, że wszyscy Polacy znaleźliby się na śmieciówce, bo kontrakty są umowami cywilnoprawnymi, które nie podlegają kodeksowi pracy. Po raz kolejny Platforma chce Polakom nieba przychylić w taki sposób, żeby żyło im się jeszcze gorzej.

- Uporządkujemy rynek pracy. Wprowadzimy jednorodny kontrakt, który dzisiaj zastąpi wszystkie formy zatrudnienia. Umowy cywilnoprawne, te trwające ponad miesiąc, jak również te formy zatrudnienia, które są dziś regulowane w kodeksie pracy, zastąpimy jednym kontraktem - zapowiedziała premier Ewa Kopacz, promując program PO „Polska przyszłości”.

Sztukmistrz z Londynu

„Polska przyszłości” to projekt dwóch ludzi. Pierwszym jest były minister przekształceń własnościowych i unijny komisarz Janusz Lewandowski, znany głównie z maksymy „ważne że sprzedaliśmy, nieważne za ile”. Sprzedał za bezcen tysiące polskich firm, 2/3 przedsiębiorstw uspołecznionych w Polsce. 10 mln Polaków zostało wykluczonych z rynku pracy. Próbował sprzedać nawet KGHM za równowartość kwartalnego zysku firmy. Drugi to Jacek Vincent Rostowski znany z tego, że nawet nie miał polskiego NIP-u, PESEL-u i paszportu, kiedy zostawał ministrem finansów. Znany z zadłużenia Polski o kolejne kilkaset miliardów złotych. Zresztą autorstwo pomysłu jest dyskusyjne. Panowie w kwestii zmiany prawa pracy podpisali się raczej pod czymś, co wymyślili eksperci Banku Światowego.

Michał Miłosz

Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" (40/2015)

fot. M. Żegliński